

# Dariusz Dziadosz

---

## Eliasz - starotestamentalny typ obrońcy wiary w jedyne Boga Jahwe i Jego prawa

---

Collectanea Theologica 74/1, 5-20

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DARIUSZ DZIADOSZ, PRZEMYŚL

**ELIASZ – STAROTESTAMENTALNY TYP OBROŃCY WIARY  
W JEDYNEGO BOGA JAHWE I JEGO PRAWA**

Prawie każdy zapytany o profetyzm w starotestamentalnym Izraelu jako jedno z pierwszych imion wymieni Eliasza. Tymczasem w najstarszych biblijnych tekstach, które mówią o tej postaci, tylko raz określa się Eliasza terminem  $\text{נָבִיא}$  (1Krl 18,36), co w języku hebrajskim znaczy „prorok”. Tego tytułu w odniesieniu do Eliasza używa się powszechnie dopiero w tekstach powstałych w wiekach późniejszych, np. Ml 3,23 czy 2Krn 21,12. Kim więc właściwie był Eliasz i jak postrzegali go mu współcześni? Jakie miejsce zajmuje ten prorok w tradycji Starego i Nowego Testamentu? I w końcu, czy można pokusić się o porównanie tej biblijnej postaci z osobą i pontyfikatem Jana Pawła II, który to z racji swojego srebrnego jubileuszu wyboru na Stolicę Piotrową patronował 41. już spotkaniu biblistów polskich we wrześniu 2003 r. w Koszalinie?

**Postać Eliasza w pierwotnej  
starotestamentalnej literaturze prorockiej**

Odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań należy szukać w cyklu opowiadań o Eliaszku zawartych w Księgach Królewskich (1Krl 17–19; 21; 2Krl 1; 2Krl 2 to raczej część cyklu Elizeusza), które przez wielu egzegetów uważane są za najbardziej oryginalny i typowy owoc wczesnej literatury prorockiej, a przez niektórych nawet za jedno z najstarszych źródeł pisanych Starego Testamentu. Na pewno cykl Eliasza jest przykładem prozy żydowskiej w jej najpiękniejszej i najczystszej postaci. Styl i język przekazu należy do najlepszych w Biblii Starego Testamentu i jest efektem dość długiego procesu redakcyjnego, w którym pojedyncze opowiadania ku czci Eliasza, krążące i przechowywane w kręgach prorockich (np. zapowiedź nadejścia deszczu po okresie suszy, ucieczka w kierunku góry

Horeb, epizod z winnicą Nabota, opowiadanie o spotkaniu z królem Achazem), z czasem były uzupełniane i reinterpretowane i zaczęły przybierać formę zbiorów, by w końcu, wskutek działalności ostatniego redaktora (najprawdopodobniej Deuteronomisty) przekształcić się w swego rodzaju antologię słów i dzieł proroka. Jeśli chodzi o historyczność tych opowiadań, to wszelkie rozwiązania pozostają zawsze w granicach mniej lub bardziej prawdopodobnej hipotezy.

Najbardziej charakterystyczną cechą tego zbioru legend i opowiadań jest jego złożoność, przejawiająca się w bogactwie terminów i pojęć należących do różnych szkół teologicznych, co świadczy o wielokrotnej elaboracji tych tradycji w kolejnych etapach kształtowania się tekstu natchnionego. Prócz tego, przekazy o Eliaszu charakteryzują się wielością wątków treściowych oraz gatunków i form literackich, które pozwalają wyróżnić cztery niezależne grupy tekstów cechujące się odmiennym sposobem ukazywania tej postaci i jej roli w społeczności Izraela. W każdej z tych grup Eliaz jest nazywany w sposób zasadniczo różny, i tak w 1Krl 21 i 2Krl 1,2-8,17 występuje jako Eliaz z Tiszbe, w 1Krl 17-19 jako **הַנְּבִיא**, czyli prorok, w 1Krl 17,17-24, 2Krl 1,9-16 jako **הָאֵשׁ לַה' אִישׁ** „mąż Boży” i w końcu w 2Krl 2 określa się go samym tylko imieniem, bez żadnej dodatkowej specyfikacji. Popatrzmy pokrótce, w oparciu o wspomniane wyżej przekazy biblijne, na te cztery odmiennie oblicza Eliaza widziane okiem różnych autorów, środowisk i epok.

1Krl 21,1-29 jest, jak wszystkim doskonale wiadomo, historią winnicy Nabota, która stała się obiektem zainteresowania i pożądania izraelskiego króla Achaba. W wyniku spisku króla i jego małżonki Izebel, Nabot zostaje niesprawiedliwie oskarżony, osądzony i stracony, a jego winnica staje się własnością monarchy. Jednak w chwili, gdy władca cieszył się spełnieniem się swoich planów, z rozkazu Boga wychodzi mu na spotkanie Eliaz z Tiszbe ogłaszając Boży wyrok i karę na Achaba, jego żonę i całą dynastię Izraela. Podobny charakter i wymowę ma również epizod zapisany w 2Krl 1,2-8.17. I tutaj dochodzi do konfrontacji króla z Eliazem, który tak jak w poprzednim opowiadaniu występuje w podobnej roli i określany jest jako Eliaz z Tiszbe. W chwili ciężkiej próby na zdrowiu izraelski król Ochozjasz, syn Achaba, decyduje się na powszechny w owym czasie rytuał konsultacji, by poznać Bożą wolę odnośnie do konkretnej sytuacji życiowej, w której się znalazł, oraz

błagać o pomoc i wybawienie z nieszczęścia. Niestety, władca wybrał za przedmiot rytu konsultacji nie Jahwe, Boga Izraela, lecz lokalne bóstwo Beelzebuba, boga Ekronu, co w praktyce mogło być i było odczytane jako gest apostazji. I tym razem Eliasza otrzymuje polecenie od anioła Pańskiego, by ogłosić królowi karę za jego niewiarę i odejście od Jahwe. Słowa Eliasza z Tiszbe, jak to jest zawsze podkreślane w legendach prockich, spełniły się natychmiast. Król umarł, a sam prorok, na wzór przedstawicieli pierwotnego profetyzmu w Izraelu, ukazany został jako pełen ducha i mocy „człowiek w płaszczu z sierści przepasany pasem skórzany dokola bioder” (2Krl 1,8).

Najważniejszą cechą tych dwóch historii jest podkreślenie niezwykłości posłannictwa Eliasza i jego roli w Izraelu. Eliasza z Tiszbe cieszy się szczególną więzią z Bogiem Jahwe, który bezpośrednio (1Krl 21,17) albo przez swojego anioła (2Krl 1,3) kieruje do niego swoje słowo objawiające mu bieg kolejnych wydarzeń i deleguje, by to słowo zakomunikować władcy łamiącemu Boże prawo lub oddalającemu się od tradycji ojców. Eliasza jest więc prezentowany w tej grupie tekstów jako obrońca ustanowionego przez Boga porządku moralnego w Izraelu oraz przekonania, iż jest On jedynym jego Bogiem, któremu to przekonaniu przeciwstawiały się coraz liczniejsze w tamtej epoce przejawy bałwochwalstwa i niewiary w Izraelu. Eliasza jest zazdrosny o Jahwe, o Jego prawa i chwałę. Jego postawę można by na podstawie wspomnianych opowiadań określić jako objaw praktycznego monoteizmu, według którego to Jahwe sprawuje władzę w państwie za pośrednictwem swoich posłańców, przywołując przed sąd każdy grzech i każde przestępstwo króla, a to, co ogłasza, spełnia się bezzwłocznie i w całej rozciągłości. Ta nieodwołalność i skuteczność Bożego słowa wypowiedzianego przez Eliasza jest podstawową cechą nie tylko tej grupy opowiadań, ale również całego prorockiego cyklu zawartego w Księgach Królewskich.

Na podstawie tekstów, które określają Eliasza jako pochodzącego z Tiszbe, można wywnioskować, że żył on i działał samotnie. Chociaż jego aktywność bardzo przypomina działalność proroków epoki wczesnej monarchii, tzw. *nabi*, Eliasza ani razu nie zostaje nazwany w ten sposób, nie należy też do żadnego z istniejących już wtedy tzw. kręgów prorockich. Na tym etapie przekazu dowiadujemy się tylko, że pochodził z Tiszbe, a charakter jego postaci był tak

bardzo tajemniczy, że nigdy nie wiadomo skąd przychodził i dokąd się udawał. Jest pewne tylko to, że zawsze był w służbie Jahwe, wszędzie tam, gdzie Bóg go potrzebował, by obwieścić swoją wolę i swoje słowo. Królowie Achab i Ochozjasz znali Eliasza doskonale, czego nie można powiedzieć np. o ich wysłannikach (2Krl 1,5-8). I chociaż Achab widział w Eliaszu swojego osobistego wroga (1Krl 21,20), trzeba pamiętać, że prorok nie był zaciekłym przeciwnikiem władców Izraela, lecz jedynie ich nieprawości i nadużyć. Eliaz nigdy nie krytykował systemu monarchii jako takiego, tylko sposób sprawowania władzy i porządek religijno-moralny, jaki stał się praktyką w Izraelu od momentu, gdy jego królową stała się małżonka Achaba, Izebel (1Krl 21,1-16).

Druga grupa tekstów odsłaniających nieco więcej tajemnicę osoby Eliasza i jego roli w Izraelu obejmuje rozdziały 17, 18 i 19 Pierwszej Księgi Królewskiej. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że podczas gdy dwa pierwsze rozdziały stanowią jednorodną kompozycję literacką, tak pod względem treści jak i formy, 1Krl 19 powinien być traktowany raczej jako jednostka autonomiczna, gdyż więzi, jakie łączą ten rozdział z dwoma poprzednimi, nie są oryginalne, lecz powstały w wyniku pracy redakcyjnej kompilatora należącego prawdopodobnie do jednego z późniejszych kręgów prorockich skupionych wokół tradycji Eliasza. Wkład właśnie tego redaktora jest na tyle doskonały, że obecna postać tej części tradycji o Eliaszu (1Krl 17-19) na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie historii prorockiej, pochodzącej od jednego i tego samego autora. Również i w tych rozdziałach Eliaz jest przedstawiony zasadniczo jako samotnik, choć wspomina się, że był też członkiem grupy prorockiej, rozproszonej i unicestwionej podczas antyjahwistycznej działalności króla Achaba i jego małżonki Izebel (1Krl 18,22; 19,14).

Jak to już wyżej zostało wspomniane, ta część tradycji o Eliaszu jest jedną, która określa go mianem אֵלִיָּא (1Krl 18,36). Głównym tematem 1Krl 17-18 jest zesłana przez Jahwe na Izrael susza. Jej początek i koniec są bardzo wyraźnie obwieszczone przez proroka (1Krl 17,1; 18,41-45), co sprawia, iż epizod ten należy interpretować w kluczu teologicznym nie jako przypadkowy zbieg okoliczności w historii Izraela, ale konkretną manifestację woli Boga i dowód Jego suwerennej władzy w państwie sprawowanej za pośrednictwem Eliasza. I chociaż autor natchniony nie precyzuje przyczyny kataklizmu, to jednak z kontekstu opowiadania wyraźnie wynika,

że susza jest konsekwencją gniewu Bożego za odstąpienie króla i całego narodu od Jahwe. Dlatego też, zapowiadając karę, Eliaz bardzo mocno podkreśla prawo Boga do Izraela i Jego władzę: „Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę” (17,1). To pierwsze zdanie cyklu opowiadań o Eliaszu już na samym początku wyraźnie podkreśla dwie kwestie. Pierwsza to niezachwiana wierność proroka, który nie bacząc na śmiertelne niebezpieczeństwo pozostaje na służbie Bogu nawet w chwili, kiedy od Jahwe odwrócił się król i cały naród. Druga to wyjątkowość i moc jego misji. Właśnie dlatego, że jego wiara jest niewzruszona, że służy jednemu prawdziwemu Bogu i jednemu prawdziwemu królowi Izraela, jak to się okaże w następstwie relacjonowanych wydarzeń, jego słowa mają nadzwyczajną siłę i skuteczność.

Jak wielka była moc Eliasza pokazują ostatnie słowa jego zapowiedzi: „Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem”. W ten sposób nie przemawiał żaden prorok w całej historii Izraela. Nie ma też żadnego innego fragmentu w tradycji o Eliaszu lub o jakimkolwiek innym proroku Izraela, gdzie słowa męża Bożego miałyby tak wielką rangę i byłyby, tak jak tutaj, traktowane na równi ze słowami Jahwe. W większości przekazów Eliaz jest przedstawiony bowiem jako posłaniec Boga i herold obwieszczający Jego wolę. 1Krl 17,1 jest jedynym miejscem w historii profetyzmu izraelskiego, gdzie prorok proklamuje wyrocznię bezpośrednio bez jakiegokolwiek podkreślenia swej funkcji posłańca i ta wyrocznia ma wartość słowa Bożego, jakby to sam prorok był Bogiem.

Następne epizody tej części cyklu o Eliaszu służą jedynie temu, by pokazać, że wierny sługa Boga może liczyć zawsze na pomoc swego Pana, tak więc Bóg w nadzwyczajny sposób ratuje Eliasza od klęski suszy najpierw nad potokiem Kerit (17,2-7) a potem przez posługę wdowy z Sarepty Sydońskiej (17,8-16). Kiedy konsekwencje suszy dały się dotkliwie we znaki królowi i narodowi (18,1-6), Eliaz otrzymuje od Boga nakaz, by ponownie stawić się u króla, ale tym razem z orężem wybawienia (18,1). Ta obietnica jednak poprzedzona jest powszechnym rachunkiem sumienia, którego prorok wymaga od króla i całego narodu. Wpierw nim Jahwe ześle deszcz, a co za tym idzie zbawienie dla całego kraju, monarcha i lud musi uznać w Nim Boga i Pana, musi uznać swoją winę i odwrócić się od praktykowanego bałwochwalstwa, powracając do pierwotnej gorliwości o chwałę Jahwe (18,21). Dla proroka było oczywiste, że

wszystko, co dzieje się w Izraelu, doła czy niedoła, zależą przede wszystkim od woli Boga. To On błogosławi i pomaga ludowi, sprowadza nań kary i nieszczęścia, gdy ten oddala się od Niego, by czcić innych bogów, ale również posyła swoich wysłańców, aby Izrael się nawracał (18,37). Nawrócenie Izraela i przywrócenie pierwotnej czystości wiary ojców było podstawową misją Eliasza. W realizacji tego zadania pomagały mu pewność, że był posłańcem Jahwe, oraz wielka wiara, dzięki której stawał się narzędziem wszechmocy Boga i czynił niezwykle znaki wobec Izraela (18,30-40), ukazując jednocześnie oczywistą niemoc i bezsilność pogańskich bóstw, ich proroków i czcicieli (18,25-29). Misja Eliasza dzięki nadprzyrodzonej interwencji Jahwe okazała się skuteczna, cały naród przez gest prostracji i gromki okrzyk wyznał, że to Jahwe jest Bogiem i Panem (18,39) i z rozkazu proroka usunął spośród siebie, chociaż nie na długo, grzech bałwochwalstwa (18,40). Dopiero w tych nowych warunkach, w kontekście wyznania wiary przez lud, Bóg wysłuchuje wytrwałej modlitwy proroka i zsyła deszcz, kładąc tym samym kres klęsce suszy (18,41-46).

W epizodzie na górze Karmel objawia się więc w pełnym świetle niezachwiana wiara Eliasza, jego przywiązanie i wierność Bogu oraz istota jego posłannictwa. Tak jak Eliaz doprowadził lud do przekonania, że tylko Jahwe jest jedynym Bogiem i Panem Izraela i tylko Jemu należy się cześć i posłuszeństwo przez przestrzeganie prawa Przymierza, tak czynić będą po nim rzesze proroków w Izraelu i w Judzie, nawracając do Jahwe wielu błędzących. Tak jak Eliaz przez swoją wiarę i modlitwę wstawienniczą uprosił u Boga ratunek dla narodu, tak w epokach późniejszych wstawiać się będą nieustannie za Izraelem jego prorocy, uśmierzając gniew Jahwe i oddalając albo łagodząc zamierzone już przez Niego kary.

Na postać i posłannictwo Eliasza najwięcej światła rzuca jednak rozdział 19 Pierwszej Księgi Królewskiej, stanowiący centrum dzisiejszej wersji cyklu opowiadań o proroku z Tiszbe. Najważniejszy epizod w jego życiu – epifania Boga Jahwe na świętej górze Horeb, została przedstawiona przez redaktora w kontekście prześladowania proroków w Izraelu za rządów Achaba i Izebel oraz wydarzeń z góry Karmel. Eliaz musi uciekać przed gniewem królowej za sąd, którego dokonał nad ustanowionymi przez nią prorokami Baala (19,1-2) i za sprzeciw wobec jej polityki religijnej. Przedstawiony tu obraz proroka jest zupełnie inny od tego, z którym spotkaliśmy się

w rozdziałach poprzednich. Nie jest to już ten sam nieustraszony mąż Boży, który w obronie wiary w Jahwe i Jego prawa gotów jest stanąć nawet naprzeciw władcy i całego ludu i jest gotowy na śmierć za swojego Boga. Eliaz, który wyłania się z 1Krl 19 jest co prawda całym sercem zatroskany o czystość wiary w Izraelu, ale równocześnie przełęczony i pełen obaw o swoje życie, pomny na tragiczny los innych wyznawców Jahwe za czasów prześladowań epoki dynastii Omriego (19,14). Dlatego też postanawia ratować swe życie i decyduje się na ucieczkę. W tej ucieczce towarzyszy mu Jahwe, który wzmacnia go cudownym posiłkiem, wskazuje drogę (19,3-8) i w końcu objawia się na górze Horeb (19,9-18), gdzie z jednej strony pokazuje swoją potęgę, a z drugiej swoją łagodność (19,11-13). W czasie tej teofanii Bóg przyjmuje też „dymisję” Eliaza i zleca mu ostatnią misję do spełnienia (19,15-18).

Wspólnym wątkiem dla kompleksu opowiadań 1Krl 17-19 jest więc konfrontacja i walka Jahwe z Baalem, których to reprezentują prorok Eliaz i królowa Izebel. Król Achab w tym starciu stoi pośrodku, gotowy pójść za zwycięzcą pojedynku. Wskutek przedsięwzięć dworu królewskiego wiara i kult Jahwe w Izraelu zostają skazane na stopniowe i planowe wyniszczenie. Na placu boju zostaje jedynie Eliaz, mający naprzeciw zorganizowany i popierany przez monarchię kult pogański. Tylko on zabiega o chwałę i cześć Boga (17,12; 18,10), określając się sługą Jahwe (18,36) stojącym przed Jego obliczem (17,1; 18,15). Tylko on ostrzega króla i Izraelitów, że odstępstwo grozi wielkim upadkiem i klęską (18,18.21). Misję Eliaza podtrzymuje i raz po raz potwierdza niezwykłymi znakami sam Bóg. Trzeba jednak powiedzieć, że w przeciwieństwie do relacji o Elizeuszu, w tradycji o Tiszbicie to Bóg, a nie Eliaz, dokonuje cudów. Prorok jest tylko ich świadkiem, choć należy podkreślić, iż jest świadkiem niezwykłym i potężnym, gdyż na wielu miejscach mówi się, że Bóg wywyższa swego posłańca, broni go, troszczy się o niego i zawsze doprowadza jego przedsięwzięcia do pomyślnego rezultatu.

W tradycji o Eliaszu na szczególną uwagę zasługują jeszcze dwa inne opowiadania: 1Krl 17,17-24 i 2Krl 1,9-16, które określają go terminem **אִישׁ הָאֱלֹהִים** „mąż Boży”. Obydwa te epizody mają to samo wtórne redakcyjne pochodzenie i na pewno nie należą do pierwotnych legend prorockich, do których wprowadzone zostały prawdopodobnie dopiero przez ostatniego redaktora cyklu o Eliaszu.



Obydwie historie, podobne do siebie tak pod względem formy (legenda prorocka) jak i treści (opowiadają o niezwykłym wydarzeniu), przedstawiają Eliasza w zupełnie innym świetle niż oryginalne relacje, w które zostały wkomponowane. W centrum uwagi tych dwóch legend jest „mąż Boży”, a nie dzieła, których dokonuje z mandatu Jahwe. Eliaz nie jest już tylko świadkiem cudownych wydarzeń, tak jak w większości historii jemu poświęconych, ale ich współtwórcą dzięki swojej świadomej i zawsze skutecznej modlitwie wstawienniczej oraz mocy danej z wysoka. Z uwagi na te niezwykle dzieła i na swoją tajemniczą moc oraz związek z Bogiem, prorok cieszy się powszechnym szacunkiem, a nawet wzbudza trwogę w szeregach nieprzyjaciół. Obydwie historie napisane zostały więc *ad maiorem gloriam* proroka i odzwierciedlają styl historii o Elizeuszu, w których to element legendarny w prezentacji posłańców Bożych osiągnął swoje apogeum.

W samej tradycji o Eliazu, wątek nadprzyrodzoności, widoczny dość wyraźnie w opowiadaniach o wskrzeszeniu syna wdowy z Sarepty (17,17-24) i spotkaniu ze sługami Ochozjasza (2Krl 1,9-14), najbardziej dochodzi do głosu w 2Krl 2, czyli w legendzie o niezwykłym i tajemniczym odejściu Eliasza, która to legenda jest jednocześnie czwartą i ostatnią grupą tekstów w tradycji o proroku z Tiszbe. Cechą charakterystyczną tego opowiadania, prócz tego, że mówi o Eliazu określa go samym tylko imieniem bez żadnej dodatkowej specyfikacji, jest jego charakter legendarny, można by nawet rzec folklorystyczny. Omawiana legenda podkreśla nie tylko niezwykłość postaci Eliasza, który w przekonaniu swoich czcicieli był zbyt wielki i zbyt związany z Bogiem, by umrzeć jak zwykły śmiertelnik, ale inicjuje też nowy styl i epokę profetyzmu w Izraelu. Jego najwybitniejszym przedstawicielem będzie następca Eliasza, Elizeusz. W relacji o odejściu Eliasza (2Krl 2), w której wszystko tchnie tajemniczością i cudownością, nie chodzi bowiem tylko o zbudowanie autorytetu Eliasza przez porównanie go z Mojżeszem, ale w ogóle o nowy sposób pojmowania natury i misji proroka. Wraz z odejściem Eliasza kończy się pewna epoka i zmienia styl działania posłańca Bożego; nie jest on już samotnikiem, ale przywódcą kręgu uczniów, wobec których pełni rolę mistrza i odbiera głęboką cześć i szacunek. Przed odejściem wybiera swojego następcę, udzielając mu w tajemniczych i symbolicznych okolicznościach mocy, która jest podstawą jego przyszłej działalności prorockiej i pozycji wobec

uczniów i całego Izraela. Na szczególną jednak uwagę zasługuje nowy sposób działania proroka. Eliaz w swoich ostatnich czynach opisanych w 2Krl 2, podobnie jak w omawianych powyżej legendach prorockich (1Krl 17,17-24; 2Krl 1,9-16), jest uosobieniem Bożej mocy, która pozwala mu dokonywać rzeczy nadprzyrodzonych nie przez modlitwę wzniesioną do Boga, ale dzięki Duchowi Bożemu, który w nim mieszka i działa. Ten właśnie Duch staje się odąd źródłem mocy proroka, gwarantem jego nieomylności i powodem, dla którego przewyższa on wszystkich innych ludzi oraz odnosi triumf nad swoimi wrogami. Ta nowa teologiczna koncepcja proroka występuje w odniesieniu do Eliasza jedynie w tych trzech tekstach, natomiast jest podstawą całego cyklu legend poświęconych Elizeuszowi (2Krl 2,1-8,15). Ostatnia odsłona osoby Eliasza i jego dzieła jest więc ukazaniem go jako pełnego mocy Bożej mistrza, który odchodząc zostawia swego następcę Elizeusza i udziela mu ze swego ducha, by spełniło się dokładnie to wszystko, co Jahwe wyrzekł przez usta swojego sługi (1Krl 19, 15-18; 2Krl 9,36; 10,10.17). A wszystko w tym celu, by w Izraelu rozwijał się prawdziwy kult Jahwe, by szanowane było Jego prawo, a dzięki posłudze proroków naród wybrany szedł ciągle drogą nawrócenia, o czym przypominają inne starotestamentalne wzmianki o Eliaszu (2Krn 21,12; Ml 3,23-24; Syr 48).

Podsumowując starotestamentalne tradycje o mężu Bożym z Tiszbe, należy podkreślić przede wszystkim ich różnorodność i bogactwo, ale również obecną w nich tendencję charakterystyczną dla pierwotnej literatury prorockiej w Izraelu, by coraz wyraźniej wydatniać osobę i misję proroka. W najstarszych tekstach jest on przedstawiany jako „usta Jahwe”, Jego wierny i posłuszny sługa broniący bez reszty wiary ojców w jednego Boga i ustanowiony przez Niego porządek w Izraelu. Z tego powodu Eliaz często popada w konflikt z władzą i stając się stroną w walce o monoteizm w Izraelu narażony jest na wielkie niebezpieczeństwo, przed którym w pewnej chwili ratuje się nawet ucieczką z kraju. W najstarszych tekstach Eliaz przedstawiany jest w tej konfrontacji z królem Achabem jako samotnik, z czasem jednak (tego rodzaju obraz proroka charakteryzuje młodsze warstwy materiału biblijnego), przearadza się on w potężnego i działającego z wielką mocą cudotwórcę, otoczonego rzeszą czcicieli i naśladowców, któremu nie może przeciwstawić się ani zagrozić żadna ludzka potęga. On sam, a nie Jah-

we, którego reprezentuje, staje się, zgodnie z duchem pierwotnej literatury prorockiej, głównym bohaterem narracji. Na ostatek należy podkreślić, że Eliazs prawdopodobnie nigdy nie należał do jakiegokolwiek grupy czy szkoły prorockiej, takim uczyniła go dopiero tradycja pisana z VIII w. przed Chr.

### **Prorok Eliazs na tle swojej epoki i w późniejszej tradycji biblijnej**

Aby lepiej zrozumieć doniosłość roli Eliazsa, należy umieścić jego osobę i dzieło w szerokim kontekście historycznym, w jakim znajdował się Izrael na przełomie wieków X, IX i VIII przed Chr., czyli w epoce, w której rodziły się i umacniały instytucje monarchii i profetyzmu. Jaka była wtedy pozycja i rola proroka w społeczności? Trzeba pamiętać, że w początkowym okresie monarchii prorok znajdował się bardzo blisko władcy, był zawsze na jego zawołanie, choć nie znaczy to w żadnym razie, że pozostawał na usługach monarchy, gdyż zdarzało się wielokrotnie, że król stawał się obiektem jego wyraźnej krytyki. W początkowym okresie monarchii prorok był nadwornym doradcą króla w sprawach militarnych, prawnych i kultowych (przykład Natana i Gada, por. 1Sm 22,5; 2Sm 7; 12; 24,11.18; 1Krl 1,11-48). Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w tym czasie prorok zwraca się ze słowem jedynie do króla, nigdy zaś nie mówi w imieniu Boga Jahwe do ludu. Z czasem ta bliskość króla i proroka w Izraelu zaciera się. Prorok pojawia się w życiu króla i państwa tylko w chwilach decydujących i choć jego wystąpienie jest związane zawsze z osobą władcy i zwykle jest reakcją na jego postępowanie, monarcha, aby zasięgnąć jego rady, musi go szukać. Już na tym etapie historii widać więc wyraźnie, że podstawowa relacja i funkcja proroka nie jest odniesiona ani do osoby króla, ani do narodu, lecz do Bożego słowa. W tej epoce pojawiają się po raz pierwszy także fałszywi prorocy, obecni w dziejach monarchii Izraela aż do końca jej istnienia; znajdują się zawsze w pobliżu króla, pragnąc przypodobać się monarsze, i w zamian za korzyści i profity ogłaszają jedynie pozytywne wyrocznie, zwiastując nieustanne sukcesy dla władcy i całego państwa. Głównymi przedstawicielami tego okresu są prorocy Achiasz i Micheasz syn Jimli, którzy nie przebywają już na dworze królewskim, lecz w najważniejszych momentach dziejów Izraela albo wychodzą sami naprzeciw władcy z orędziem Boga (1Krl 11), albo są poszukiwani przez króla (1Krl 22; 2Krl 3).

Eliasz, któremu obecnie poświęcamy szczególną uwagę, działa w późniejszym już okresie historii monarchii Izraela, który charakteryzuje się powolnym, ale definitywnym i nieodwracalnym odejściem proroków od dworu królewskiego w stronę ludu. Wprawdzie Eliasz zachowuje i egzekwuje podstawowe prawo i przywilej proroków północnych ziem Efraima względem monarchii, to jest wyłączność na dokonanie rytu namaszczenia na króla w imieniu Boga, to jednak, jeśli chodzi o stosunek do sprawujących władzę w Izraelu, jest już zupełnie innym typem proroka niż jego poprzednicy. W przypadku Achiasza czy Michesza syna Jimli, król, potrzebujący rady proroka, musiał wprawdzie go szukać, ale zawsze go znajdował. Jeśli chodzi o Eliasza, rzecz ma się już inaczej. Prorok ten ani razu nie zagościł na dworze królewskim, a wychodził na spotkanie władcy jedynie wtedy, gdy otrzymał taki nakaz od Boga (por. spotkanie w winnicy Nabota w 1Krl 21 czy na górze Karmel, gdzie warunkiem spotkania była obecność ludu, 1Krl 18,19nn.). I chociaż bliskość Jahwe była domeną również poprzedników Eliasza, i do nich Bóg przemawiał bezpośrednio, to jednak krokami żadnego z tych proroków Duch Pański nie kierował tak wyraźnie i nieustannie, jak to było w przypadku Tiszbity (1Krl 17,3; 18,1.12). Tę nową jakość w życiu proroka bardzo dobrze charakteryzuje sługa Achaba Obadiasz: „Na życie Pana, Boga Twego! Nie ma narodu ani królestwa, do którego by nie posłał mój pan, aby cię odszukać. Gdy zaś powiedziano: «nie ma», to kazał przysięgać każdemu królestwu i każdemu narodowi na to, że ciebie nie można znaleźć. Ty zaś teraz mówisz: «Idź, powiedz twemu panu: oto jest Eliasz». Przecież może się zdarzyć, że kiedy ja odejdę od ciebie, to Duch Pana uniesie cię w miejsce mi nieznane. Gdy zaś przyjdę powiedzieć Achabowi, a on cię nie znajdzie, zabije mnie” (1Krl 18,10-12). Eliasz jest więc już typem proroka zupełnie niezależnego od monarchy, nikt, nawet siłą, nie może zmusić go, by stanął się przed obliczem króla i był mu posłuszny. Jego jedynym Panem jest Jahwe, i tylko Jemu jednemu winny jest posłuszeństwo, a tylko jeśli taka jest Boża wola, przychodzi do władcy lub spełnia jego nakaz (2Krl 1).

Jednocześnie zauważa się, że Eliasz coraz mocniej zbliża się do ludzi. Wystarczy przywołać epizod z wdową w Sarepcie Sydońskiej (1Krl 17,9-24) czy złożenie ofiary na górze Karmel (1Krl 18,20-40). Tę drogę kontynuuje odważnie następca Eliasza, Elizeusz, powszechnie uważany za proroka najbardziej bliskiego ludowi w Sta-

rym Testamencie. Eliaz jest więc, pod tym względem, niekwestionowanym prorokiem przełomu w historii monarchii Izraela, bowiem począwszy od niego wszyscy prorocy Izraela zwracać się będą ze słowem Jahwe przede wszystkim do ludu. Oczywiście będą mówić również do kolejnych władców jako najbardziej wpływowych przedstawicieli Izraela i odpowiedzialnych za jego sytuację społeczną i religijną, ale więź, jaka wytworzyła się między prorokiem a narodem za czasów Eliasza, z biegiem lat stawać się będzie coraz mocniejsza, a z czasem jedyna.

Działalność prorocka Eliasza przypada na rządy Achaba i Achaza, czyli mniej więcej na lata 874-852 i ma miejsce w Królestwie Północnym Izraela. Był on typem proroka wędrowca, nie związanego z żadnym sanktuarium, który ukazywał się i znikał w momentach najbardziej niespodziewanych. W pewnym sensie Eliaz przypomina Mojżesza, można nawet powiedzieć, że jest nowym Mojżeszem, gdyż jego życie w dużym stopniu odzwierciedla historię jego wielkiego poprzednika. Wystarczy wspomnieć ucieczkę na pustynię, schronienie się w obcym kraju, wiele cudownych interwencji i znaków czy w końcu wędrówkę w stronę Bożej góry Horeb (Synaj), zakończoną wielkim objawieniem się Boga opisanym przy użyciu prawie tych samych pojęć i w kontekście czterdziestodniowego postu oraz misji do spełnienia (Wj 19; 1Krl 19,11-12). Podobnie jak Mojżesz Eliaz znika bez śladu w bardzo tajemniczych okolicznościach, gdzieś w Transjordanii. Bez wątplenia te zbieżności nie są przypadkowe, ale odzwierciedlają zamierzony cel teologiczny narratorów biblijnych, by przedstawić Eliasza na wzór prawodawcy Mojżesza. W tym kluczu teologicznym Mojżesz jawi się jako założyciel i fundator religii jahwistycznej, natomiast Eliaz jest jej najbardziej gorliwym propagatorem i obrońcą w chwilach największego zagrożenia. Tego rodzaju teologiczna prezentacja proroka znajduje głębokie odbicie w historii monarchii w Izraelu tego okresu. Polityka zewnętrzna ówczesnych władców Omriego i Achaba (1Krl 16,21-34), zwłaszcza przymierze z Tyrem, spowodowało wielki i niczym nie ograniczony napływ kultury i religii kananejskiej do Izraela<sup>1</sup>. Poczynając od tego momentu Izraelici oddają cześć zarówno Bogu Jahwe jak i kananejskiemu Baalowi. Prawdę mówiąc tego ro-

<sup>1</sup> Por. J. L. Sicre, *Profetismo in Israele. Il profeta – I profeti – Il messaggio*, Roma 1995, s. 270.

dzaju synkretyzm był obecny w Izraelu już w epoce Sędziów, ściślej mówiąc za czasów Gedeona (Sdz 6,25nn.), ale rozmiary do jakich apostazja doszła za panowania dynastii Omriego stały się naprawdę niebezpieczne dla religii jahwistycznej. W tej właśnie sytuacji wchodzi na scenę i działa prorok Eliasz, a podstawową treścią jego misji jest obrona czystości wiary ojców, zmierzająca do przypomnienia władcy i narodowi, że tylko Jahwe jest jedynym Bogiem i Panem Izraela. Eliasz broni więc Boga i Jego prawa tak w dziedzinie kultu jak również w zakresie sprawiedliwości społecznej, a jego działalność była inspiracją dla rewolucji Jehu, która położyła kres prokanaanjskiej polityce religijnej dynastii Omriego (2Krl 9-10).

Jedno jest pewne, na podstawie przekazów biblijnych Eliasz jawi się jako jedna z najbardziej niezwykłych i potężnych w słowie i w czynie postaci Starego Testamentu, mająca jak mało kto wpływ na naród i ukształtowanie się w Izraelu zupełnie nowej rzeczywistości, jaką był ruch prorocki, dbający w kolejnych stuleciach o mono-teizm i przestrzeganie Bożego prawa. Na podstawie tekstów biblijnych można stwierdzić, że Eliasz wykonał swoją misję w sposób doskonały i że w pełni zrealizował Boży plan zawarty w jego imieniu „moim Bogiem jest Jahwe”. Dla starotestamentalnej tradycji Izraela prorok ten stał się symbolem zwycięstwa dobra nad złem, tradycji i wiary ojców w prawdziwego Boga nad religiami pogańskimi, triumfu prawa nad bezprawiem oraz kultu i panowania Jahwe w Izraelu nad zakusami niektórych monarchów, by podporządkować naród władzy innych bogów i religii. Dlatego też w tradycji żydowskiej Eliasz z jednej strony stawiany jest w szeregu patriarchów, a z drugiej porównywany z Mojżeszem. Jak patriarchowie budując ołtarze Jahwe poświęcali temu jednemu Bogu i Jego kultowi pogańskie ziemie Kanaanu (Rdz 32,29), tak Eliasz swoją postugą odbudował ten zwyczaj, czego symbolicznym znakiem było naprawienie ołtarza na górze Karmel, oddając w ten sposób jakby na nowo panowaniu Jahwe Jego zbezczeszczone czcią innych bogów dziedzictwo. I tak jak Mojżesz ustanowił Izraela narodem Jahwe przez symboliczną ceremonię budowy ołtarza z dwunastu steli kamiennych i zawarcie przymierza, tak samo Eliasz, według żydowskich tradycji midraszu, zjednoczył lud do walki o Jahwe biorąc na nowo dwanaście kamieni, zgodnie z liczbą 12 synów Jakuba, na ołtarz Pański oraz prowadząc lud do uznania nad sobą władzy Jahwe oraz do zobowiązania się, by wypełniać Jego wolę (1Krl 18,31-40).



W ten sposób dzieło i postać Eliasza staje w centrum historii i należy do najważniejszych w tradycji Izraela. Swoją misją Eliasz utwierdza po wsze czasy przekonanie, że jedynym Bogiem i Panem świata, narodów, sił natury, a przede wszystkim Izraela jest Jahwe. To On, a nie Baal, jest Panem życia i śmierci, a Jego istota i moc objawiają się nie tylko w najważniejszych momentach historii Izraela, ale nieustannie, powodując zawsze realizację Jego zbawczych planów, czy to przez niszczącą potęgę sił natury będących na usługach Jego karzącego gniewu, czy to działającego w ciszy i pokoju miłosierdzia porównywalnego do powiewu łagodnego wiatru (1Krl 19,12).

W ten sposób Eliasz dał antycznej wierze jahwistycznej nową formę i utwierdził ją na nowych fundamentach. Co więcej, według proroka Malachiasza (3,23-24) i mędrca Syracha (48,10) Eliasz jest mesjańską figurą czasów ostatecznych, gdyż ma przygotować Izrael na przyjście Jahwe i uchronić go od strasznego gniewu Bożego (według Iz 49,6 zadanie to należy do mesjasza, sługi Bożego). W swoim życiu Eliasz zgodnie z tradycją żydowską nie popełnił żadnego grzechu, dlatego jego życie nigdy się nie skończy. Obecnie mieszka w niebie, gdzie wstawia się za Izraelem i przychodzi mu z pomocą w chwilach zagrożenia. W pierwszych wiekach po Chr. powstało nawet przekonanie, że Eliasz jest niebieskim pisarzem, który notuje wszystkie czyny ludzkie, towarzyszy duszom zmarłych w ich drodze na sąd Boży oraz pozostaje w związku ze zmartwychwstaniem zmarłych w czasach ostatecznych. W niektórych opowiadaniach Talmudu są nawet wzmianki o objawieniach się Eliasza w postaci człowieka bądź anioła niektórym ze świętych rabinów.

Jednak najbardziej rozpowszechnioną ideą związaną z Eliaszem było przekonanie, że będzie on prekursorem Mesjasza, przygotuje jego przyjście przez wskazanie dokładnego czasu zbawienia, walkę z antychrystem i troskę o pojednanie między ludźmi. Te idee znajdują swoje odbicie w księgach Nowego Testamentu, w których prorok jest wspomniany przy różnych okazjach aż 29 razy. W większości przypadków księgi Nowego Testamentu odwołując się do Eliasza historycznego i jego czynów widzą w nich konkretną zapowiedź zbawczej misji Mesjasza, ale również przestrzegają Żydów, że ich niewiara i wrogość względem Jezusa może sprawić utratę zbawienia na rzecz pogan (Łk 4,25-26; 9,54; Rz 11,2-5; Ap 11,6), bądź podkreślają na przykładzie proroka moc modlitwy sprawiedliwego

(Jk 5,17). U Mk 15,34-35 Jezus na krzyżu modli się słowami Psalmu 22,2, co zostało najpierw mylnie zinterpretowane przez obecnych tam Żydów jako prośba o pomoc skierowana do Eliasza, by potem, wskutek braku interwencji ze strony proroka, stać się podstawą do odrzucenia mesjańskiej godności Syna Bożego. W czasach Jezusa bowiem krążyła wśród ludzi wieść, że Eliaz miał przyjść przed nadejściem końca, by wszystko odnowić (Mc 9,11; Mt 17,10; Ap 11,3), a niektórzy zastanawiali się nawet czy nie jest nim Jan Chrzciciel (J 1,21.25), inni natomiast wierzyli, że Eliaz objawił się w osobie Jezusa (Mk 6,15; 8,28-29). Wiara w niezawodne przyjście Eliasza była tak mocna, że zarówno uczeni w Piśmie jak i uczniowie Jezusa oczekując na to wydarzenie mieli wielkie trudności z akceptacją mesjańskiego charakteru misji Chrystusa. Z wyjątkiem Ewangelii Janowej (1,21.25; por. też Ap 11,3nn., która przyjście Eliasza odsuwa na czas przyszły), gdzie Jan wyraźnie neguje, iż jest Eliazem eschatologicznym, cały Nowy Testament widzi w misji Jana wypełnienie oczekiwań żydowskich odnośnie do powrotu Eliasza. Potwierdza to wyraźnie sam Jezus (Mk 9,11-13; Mt 11,7-15), który interpretując dzieło Chrzciciela mówi, że powtórne przyjście Eliasza to coś w rodzaju nie osobistej reinkarnacji proroka, lecz raczej jego dzieła restauracji prawdziwej wiary w Izraelu, która to nastąpiła dzięki religijnej aktywności Jana Chrzciciela i samego Jezusa, przynosząc Żydom okazję do pokuty i Boże przebaczenie. Tego rodzaju sąd miał doprowadzić wszystkich do uznania w Jezusie Mesjasza Bożego.

Postać Eliasza powraca jeszcze raz na kartach Ewangelii i to w tym samym kontekście mesjańskiej godności Chrystusa, chodzi o przemienienie na górze Tabor (Mk 9,4-5). Przez ukazanie się Mojżesza i Eliasza w czasie przemienienia Chrystusa zapowiada się nadejście ery eschatologicznej, a jednocześnie, biorąc pod uwagę, że Eliaz uważany był w tradycji nowotestamentalnej za figurę cierpiącego sprawiedliwego (Mk 9,12-13; Ap 11,3nn.; teksty niekanoniczne), przepowiada niedaleką mękę Jezusa i potwierdza jej prorockie zapowiedzi (Łk 9,31). Osoba i dzieło Eliasza zajmują więc w Nowym Testamencie dość znaczące miejsce, brakuje tu jedynie idei, według której Eliaz wstawia się i zbawia tych, którzy znajdują się w potrzebie, gdyż te atrybuty przypisywane są wyłącznie Chrystusowi. Mimo to Eliaz jak nikt inny jest centralną figurą historii zbawienia, wprowadzając i wyznaczając kolejne jej etapy. W prze-



powiadaniu Jana Chrzciciela, które jest jakby przedłużeniem misji proroka na czas Nowego Testamentu, realizuje się dzieło Eliasza i wszystkie związane z nim oczekiwania i nadzieje Żydów, w Izraelu następuje rzeczywiście pojednanie z Bogiem i między ludźmi, przez co tworzą się odpowiednie warunki dla przychodzącego wraz z Jezusem, oczekiwanego tak długo, królestwa Bożego. Znaczenie dziedzictwa Eliasza w Biblii nabiera wymiarów jeszcze bardziej uniwersalnych. Tak jak jego osoba i dzieło stanęły u początku okresu mesjańskiego Jezusa i były jego potwierdzeniem, tak też w przyszłości orędzie proroka z Tiszbe będzie dla wszystkich znakiem nadejścia końca czasów, zwycięskiego sądu nad siłami ciemności i zła oraz ostatecznej realizacji królestwa Bożego (Ap 11,3-13).

### **Jan Paweł II Eliaszem naszych czasów**

W tę uniwersalną misję proroka Eliasza da się pod wieloma względami wpisać również ewangelizacyjny dzieło Jana Pawła II charakteryzujące jego dwudziestopięcioletni pontyfikat. Nie sposób nie zauważyć wielu zbieżności i podobieństw w postawie i czynach tych wielkich mężów Bożych. Papieski trud głoszenia orędzia Bożej miłości i przebaczenia wszystkim ludziom, troska o pokój i sprawiedliwość społeczną na świecie, obrona praw najuboższych i pokrzywdzonych, wielka i niezachwiana wiara w moc i miłosierdzie Boga nad światem, gorliwość o zachowanie niczym nie zniekształconego depozytu Ewangelii Chrystusa pomimo licznych sprzeciwów i nacisków, tak zewnętrznych jak wewnętrznych, przywołują postawę i gorliwość starotestamentalnego proroka i czynią pontyfikat Jana Pawła II pontyfikatem przełomu w historii Kościoła. Patrząc na postępujący w zastraszającym tempie proces laicyzacji współczesnego świata, a z drugiej strony na nieustające inicjatywy ewangelizacyjne Ojca Świętego, by wiernie stać na straży i uszrec powierzony Kościołowi przez Chrystusa skarb wiary, można zasadnie upatrywać w Janie Pawle II Eliasza naszych czasów.

*ks. Dariusz DZIADOSZ*